

# ZJAZD RODZINY BILICZAKÓW



W poniedziałkowe popołudnie - 2 maja br., odbył się I ZJAZD RODZINY BILICZAKÓW.

Ta rodzinna uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, odprawioną w urokiw, drewnianym kościółku pw. św. Marcina w Chlewie. Ten to zabytkowy kościółek w wędrownce za pracą, za chlebem i godniejszym życiem napotkali przybywający do Polski z okolic Lwowa w początku XX w. przodkowie rodu: Marianna Pawłowska i Andrzej Biliczak. Po osiedleniu się w Chlewie najpierw pracowali w majątku ziemskim, a później we własnym gospodarstwie. Tutaj założyli rodzinę, w której szczęśliwie wychowali ośmioro dzieci, a byli to: Emilia, Katarzyna, Karolina, Anna, Idzi, Czesław, Stanisław, i Franciszek. Niestety, żadne z nich nie doczekało tego uroczystego zjazdu.

Po mszy w intencji dziadków i rodziców w gronie osiemdziesięciu osób udaliśmy się do restauracji „Zajazd” w Ostrzeszowie na rodzinną gawędę. Najstarszymi uczestnikami rodzinnego spotkania byli: Stanisława Biliczak i Józef Matyjak, którzy nadal mieszkają w miejscowości Chlewo i mimo ciężaru przeżytych lat, wspaniale potrafią się bawić. Najmłodszym uczestnikiem rodzinnej biesiady był osiemnastomiesięczny Oskarek Ostrowicz. Józef Matyjak, jako najstarszy z dynastii, pełniąc rolę gospodarza starszym przypomniał, a młodszym przedstawił historię całej rodziny. Choć „stuknęło” mu już siedemdziesiąt pięć lat, nie stracił wigoru, a prowadząc dysputy, potrafił rozbać każdego, wplątując w rozmowę gustowne żarty i humoreski. W tym rodzinnym spotkaniu brała również udział siostra zakonna, a nasza kuzynka - Barbara Matyjak, która 25 lat temu wstąpiła do Zgromadzenia

Sióstr Salezjanek. To ona przerwy w tańcach i zabawach okraszała niezwykle barwnymi i zarazem pouczającymi wspomnieniami z okresu pobytu w Rzymie i pracy przy papieżu Janie Pawle II.

Tak to przy dobrej muzyce, lepiej poznając nowych członków rodziny, bawiliśmy się do samego rana. To wspaniałe rodzinne spotkanie odbyło się dzięki organizatorce, którymi były: Bożena Malewska, Maria Żuberek-Ostrowicz i Urszula Wabnik.

Nasi przodkowie zawsze podkreślali, jak ważną rolę w życiu każdego człowieka pełni rodzina. Nauczyli nas zgodnie ze sobą żyć, rozmawiać i bawić się. Życzymy wszystkim rodzinom, aby tak właśnie żyły – w zgodzie i harmonii, aby się rozumiały i pomagały sobie. Życzymy też, aby zechciały podjąć trud zorganizowania podobnego jak nasze spotkania, bo jest to wspaniałe przeżycie, które łączy i umacnia więzi rodzinne

- zgodnie potwierdzają relacjonujący uroczystość uczestnicy I ZJAZDU RODU BILICZAKÓW.

Wysłuchał J. Jangas

**OstMedia**  
sp. z o.o.

INTERNET

TELEWIZJA CYFROWA  
WREALIZACJI

VOIP  
WREALIZACJI

KAMERY I ALARMY

STRONY WWW

GRAFIKA

BIURO OBSŁUGI KLIENTA  
WWW.OSTMEDIA.PL

Ostrzeszów bok@ostmedia.pl  
Ul. Piastowska 6 62 724 05 33  
63-500 +48 663 117 117

Nowa Sala Bankietowa

**ARKADIA**

organizuje zabawy karnawałowe, wesela, komunie i inne imprezy okolicznościowe

Ostrzeszów,  
al. Wojska Polskiego 12  
tel. **695 951 725**

## SONDA

### Rodzina dawniej a dziś. (15 maja - Międzynarodowy Dzień Rodzin)

rozm. A. Pisula  
fot. A. Halamunda



**Kamila Krzyżanowska**  
emerytka

Na pewno trudniej jest teraz wychować dzieci, pojawiło się wiele zagrożeń typu narkotyki, środki odurzające, łatwo dostępny alkohol, rodzice mają z dziećmi więcej problemów. Wielu rodzicom jest teraz łatwiej pod względem finansowym, jednak zagrożenie stanowi bardzo wysokie bezrobocie. Podział obowiązków za to na pewno się zmienił – kiedyś panowie uważali, że niektóre prace są typowo kobiece, a dziś mąż pracuje, żona pracuje – obowiązki domowe też trzeba dzielić. Dawniej ludzie mieli więcej czasu dla siebie, nie było telewizji, komputerów – była za to czas na rodzinne spotkania. Teraz każdy, gdy przychodzi z pracy, ze szkoły, zaraz siada przed telewizorem, komputerem. Rodzice spędzają z dziećmi mniej czasu, wszyscy są zagonieni, liczy się kariera, biznes, praca zawodowa, dzieci często są puszczone samopas.



**Marlena Kamraj**  
uczennica LO nr 2

Kiedyś rodziny były bardziej ze sobą żyte. Teraz częściej dochodzi do różnych separacji, rozwodów. Wydaje mi się jednak, że jeżeli ludzie starają się stworzyć taką prawdziwą rodzinę, to może się im to udać. Pewnie teraz trudniej wychować dzieci - telewizja, Internet, nieodpowiednie czasopisma – to wszystko niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw. Podział obowiązków na pewno się zmienił - kobiety pracują, studiuja, robią karierę – kiedyś tego nie było. Wydaje mi się, że mężczyźni woleliby, by kobiety robiły to, co kiedyś, żeby zajmowały się domem, podczas gdy oni zarabiają; cierpi chyba ich ego.



**Danuta Juszcak**  
zajmuje się domem

Model rodziny ciągle się zmienia. Trudno teraz np. wychować dzieci, kiedyś dzieci były bardziej posłuszne, żadne dziecko na jakąkolwiek prośbę rodzica nie ośmieliłoby się odpowiedzieć „zaraz”. Gdy ja byłam dzieckiem, rodzice mogli stosować jakieś kary – teraz to prawie niemożliwe, zostają ewentualnie jakieś zakazy, np. zakaz pójścia do kolegi czy korzystania z Internetu. Może to wina rodziców, że teraz dzieci są, jakie są – na zbyt wiele im pozwalamy. Kiedyś ludzie mieli też dla siebie więcej czasu, teraz ludzie są zabiegani, trzeba myśleć o pracy, o tym, by jakoś żyć - mniej czasu jest dla dzieci, dla rodziny.



**Kazimierz Gąsiorek**  
emeryt

Teraz rodziny wyglądają inaczej niż kiedyś. Dawniej w sobotę, niedzielę odbywały się spotkania rodzinne. Młodzi teraz nie mają na to czasu, a kiedyś też przecież były różne obowiązki, ale ludzie starali się być razem, okazywali sobie zainteresowanie. Podział obowiązków w domach trochę się zmienił - mężczyźni wykonują więcej prac, które kiedyś należały tylko kobiet. Trudniej teraz wychować dzieci. Dużo spraw pociąga dzieci, młodzież nie w tym kierunku co trzeba, ważny jest Internet, telewizja, nie czyta się już prawie książek. Wiele zależy od wychowania, jeśli poświęci się dzieciom czas, to można je oczywiście wychować na dobrych, mądrych ludzi. Tam, gdzie ludzie się starają, te rodzinne wartości nie zaginą.



**Andrzej Reszyński**  
drukarsz

W dzisiejszych konsumpcyjnych czasach model rodziny uległ diametralnej zmianie, np. rodzina spotyka się tylko w najbliższym gronie, kiedyś rodziny były bardziej żyte, odwiedzały się, teraz czasami rodzina staje się sobie obca. Jest to trochę związane z naszą trudną sytuacją gospodarczą, bo wcale nie jest dobrze, dużo jest stref biedy. Wiele rzeczy uległo teraz zmianie; nie jestem zwolennikiem bicia, ale 20-30 lat temu ta ojcowska ręka czasami się przydawała, teraz na dziecko obowiązków – to mogę potwierdzić na własnym przykładzie – pomagam żonie gotować, sprzątać, syn też jest tego uczony. Uważam, że to jest dobre, kobiety mają trochę czasu dla siebie, poza tym kobiety w obecnej sytuacji są zmuszone, by pracować zawodowo – jeden portfel nie wystarczy na utrzymanie cztero- czy pięcioosobowej rodziny. Aktualnie rodzice są bardzo pochłonięci pracą zawodową, z tego powodu dzieci są skazane na siebie, czasem nawet zaniedbane.